

Mrok – Ryszard Rynkowski

Kiedyś mogłem sam wybierać:
Wiara, miłość i nadzieja
Nieskończoność miałem w dłoniach;
Gdzie to teraz jest?
Gdzie są tamtych chłopców oczy?
Strach przed wielkim, zachwyt bosy?
Kto ich zmienił, kto ich złamał?
Gdzie to jest, no gdzie?

Powiedz mi, bo mrok wstaje

Kłosa w polu zawsze święte,
Chleb na stole, zapach mięty,
Spokój ojca, ciepło matki;
Gdzie to jest, no gdzie?

Ten uczciwy, tamten złodziej,
Krzyż, co znaczył krzyż w narodzie,
Cierpkie słowa, prawdy słowa;
Gdzie to teraz jest?

Powiedz mi, bo mrok wstaje

Może zbyt kochałem życie, chciałem objąć je!
I otwarłem za szeroko ramion most
Może życie mnie kochało, mocno, mocno zbyt
I rozwarło swe ramiona, wypuściło nagle mnie

Kiedyś mogłem sam wybierać:
Wiara, miłość i nadzieja
Nieskończoność miałem w dłoniach;
Gdzie to teraz jest?

Może to jest czasu blizna?
Znak, że stałeś się mężczyzną?
Żadnych złudzeń, żadnych marzeń

Może tak ma być?

Powiedz mi, bo mrok wstaje
Powiedz mi, bo mrok się czai



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych